

gazeta §ądowa

MOZ NSZZ "Solidarność" Pracowników Sądownictwa

Nr 10 (17) • Grudzień 2017

WZROST WYNAGRODZEŃ

PODWYŻKI

W 2018 ROKU

MNIEJ PODATKÓW ZFŚS

OD 2018 ROKU

Mniej potrąceń od świadczeń socjalnych

Nowe etaty

2.000

PRAWIE 1,5 TYS.

NOWYCH URZĘDNIKÓW

W sumie w budżecie 142,5 mln więcej na wynagrodzenia w sądach powszechnych

JAK ZA DAWNYCH LAT | CZ. 1 | HISTORIA URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH



REALIA SĄDOWE

- 04 Niewielki wzrost wynagrodzeń**
Podwyżki w roku 2018
- 08 Wyższa płaca minimalna**
Wzrost o 100 zł
- 09 2 tys. nowych pracowników**
Nowe etaty w 2018 roku
- 10 Mobbing**
Ministerstwo działa
- 11 Komentarz do artykułu**
Członek ministerialnego zespołu ds. mobbingu komentuje
- 14 Sędziowie o problemach urzędników**
Uchwały w sądach apelacyjnych

KURATORZY

- 12 Niepohamowany apetyt Krajowej Rady Kuratorów na informacje o kuratorach**
Ilu kuratorów jest w związkach zawodowych?

ZFŚS

- 24 Tego nie płacimy z ZFŚS**
Wydatki niezaliczane do działalności socjalnej
- 25 W 2018 mniejsze podatki**
Mniej podatku za świadczenia z ZFŚS

PORADNIK

- 15 Wolne na badania okresowe**
Czy trzeba wracać do pracy?

FELIETONY

- 16 W czym do sądu**
Kultura wierzchnia...
- 18 Urzędnicy sądowi w 1928 r.**
Jak za dawnych lat | cz. 1
- 22 Nie bójmy się być niedoskonali**
Felieton świąteczny
- 26 Notatki z okładki**
Kawa i papierosy | cz. 8

CIEKAWOSTKI

- 06 Pudełek Sądowy**
Plotka sądowa
- 21 Sąd Rejonowy w Głogowie**
Czy wiedziałeś, że...
- 27 Z sali sądowej**
Anegdotki z sesji sądowych

OD REDAKCJI

Wraz z nowym rokiem pojawiają się nowe pomysły i zapał. Mamy nadzieję, że chociaż część tej noworocznej energii znalazła się w bieżącym numerze i będzie dostrzegalna dla naszych Czytelników. To już siedemnasty numer naszego miesięcznika. Wkraczamy w trzeci rok jego wydawania. Z każdym miesiącem docieramy do większej ilości pracowników sądów. Mamy nadzieję, że doskonalimy swój warsztat, a to, co oddajemy do Waszych rąk, czyta się z każdym rokiem przyjemniej.

W każdym sądzie początek roku to przede wszystkim i ponad wszystko statystyki. Także my zrobiliśmy sobie rachunek sumienia. Wiemy, że wciąż musimy popracować nad kolportażem. Niby mamy XXI w. i z informatyzowane sądy, ale wciąż przebić się przez serwery sądowe i dotrzeć do Waszych biur nie jest łatwo. Wciąż szukamy usprawnień. Część dyrektorów i prezesów sądów pomaga nam, rozsyłając miesięcznik na Wasze skrzynki pocztowe. Do niektórych sądów nie udaje nam się przebić z różnych względów. Te techniczne odpowiadają za to, że mogą do Czytelników nie docierać wiadomości z załącznikami. Zastanawialiśmy się nad wysyłaniem wyłącznie newsletterów informujących o wydaniu nowego numeru, ale wiemy, że w wielu sądach dostęp do Internetu wciąż jest dobrem luksusowym i nie możecie pobierać samodzielnie numerów. Wciąż docierają do nas także sygnały, że w sądach są osoby, które starają się, jak mogą, by nie dotarły do Was publikowane przez nas informacje. Wciąż pracujemy nad nowymi rozwiązaniami, by docierać do jak najliczniejszej grupy czytelników.

W 2017 roku suma pobrań wszystkich numerów miesięcznika to ponad 644 tys. Do tego ok. 202 tys. wejść na stronę www.gs.org.pl. Bardzo cieszymy się, że tak dużo użytkowników Facebooka odwiedza naszą stronę fb.com/GazetaSadowa. Aż 2,6 tys. osób obserwuje na co dzień nasz profil. Treści na nim udostępniane w ciągu 2017 r. dotarły do 1,5 mln użytkowników. Zapewniamy, że są to wyniki, które zdecydowanie przekroczyły nasze oczekiwania, gdy powstawał miesięcznik. Prosimy Was o więcej. Rozpowszechniajcie w swoich sądach kolejne numery lub najciekawsze Waszym zdaniem artykuły. Piszcie do nas śmiało o wszystkim, co Was dręczy i przeszkadza normalnie pracować. Wiele listów czytelników zainspirowało nas do zadania pracodawcom niewygodnych pytań. Część skończyła się powstaniem materiałów prasowych, część przez sam fakt zainteresowania się nimi skończyła się korzystnie dla pracowników. Pracujemy w tak trudnych warunkach, przez tyle lat pozbawieni jakiegokolwiek wpływu na warunki pracy i traktowanie, że najwyższy czas powiedzieć stanowczo: Dość! Adres e-mail znajduje się w stopce obok, na stronie www.gs.org.pl każdy znajdzie też anonimowy formularz wiadomości.



www.gs.org.pl

Redaktor Naczelny

Edyta Odyjas
naczelny@gs.org.pl

Z-ca Redaktora Naczelnego

Dariusz Kadulski
d.kadulski@gs.org.pl

Redaktorzy

Aneta Kogut
Justyna Lipińska

Korekta

Aneta Kogut
Skład numeru
Dariusz Kadulski

Zamawianie wysyłki

prenumerata@gs.org.pl

Wydawca

Międzypokładowa Organizacja Związkowa
NSZZ "Solidarność"
Pracowników Sądownictwa

ADRES DO KORESPONDENCJI:

Gazeta Sądowa – MOZ NSZZ „S” PS
40-286 KATOWICE, UL. FLORIANA 7
redakcja@gs.org.pl
tel. +48 576-29-11-24



POMIMO

ZAMROŻENIA

WZROSNA

PENSJE W SĄDACH

NIEWIELKI WZROST WYNAGRODZEŃ

39,5 mln zł na podwyżki w 2018 roku, do tego blisko 103 mln zł na 2 tys. nowych etatów w sądach, w tym 1498 urzędniczych.

15 grudnia br. Prezydent RP podpisał "ustawę ołobudżetow", ktora pomimo zamrozenia plac w budżetowce pozwala na podwyższenie w roku 2018 wynagrodzeń osobowych w grupie urzędników sądowych, asystentów sędziów, kuratorów zawodowych oraz innych pracowników o łączną kwotę 39.551.000 zł. Na rok 2018 zaplanowano również utworzenie w sądach 2 tys. nowych etatów, w tym 15 dla asystentów sędziów i 1498 etatów urzędniczych. Na nowe etaty w sądach powszechnych zaplanowano kwotę blisko 103 mln złotych. Ustawa z dnia 8 grudnia 2017 r. o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2018 została ogłoszona w Dz.U. pod poz. 2371.

NSZZ "Solidarność" Pracowników Sądownictwa zabiegała od wielu miesięcy o wprowadzenie wyjątku od zasady zamrożenia dla pracowników sądów nie będących sędziami i referendarzami. Odbyły się dwie manifestacje (pod Sejmem RP i Kancelarią Prezesa



RYS. 3DMAN-EU (PIXABAY)

Rady Ministrów). W związku z brakiem zgody ze strony resortu finansów związkowcy z "S" przygotowali analizę poziomu wynagrodzeń pracowników sądów. Nagłośniono także fakt odejścia 17 tys. pracowników w ciągu ostatnich 3 lat. Ze swoimi postulatami i analizami związkowcy odwiedzali biura poselskie.

Akcje protestacyjne „Solidarności” Pracowników Sądownictwa przyniosły wymierne efekty – podał Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”. Wcześniej Ministerstwo Sprawiedliwości zaproponowało zapisanie środków na podwyżki w przyszłorocznym budżecie, ale propozycja ta nie uzyskała akceptacji resortu finansów. Istniało spore ryzyko,

że wynagrodzenia pracowników sądów nie będących sędziami w 2018 roku po raz kolejny będą zamrożone – czytamy w tekście Łukasza Karczmarzyka zatytułowanym „Będą podwyżki i nowa ustawa dla pracowników sądów”.

– Nasza manifestacja przyniosła realne skutki. Sejmowa Komisja Finansów Publicznych zaakceptowała dodatkowe środki na wynagrodzenia. Jednak ich wysokość wciąż jest niezadowalająca – mówi Edyta Odyjas, przewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa.

Do nisko wynagradzanych i przeciążonych pracą pracowników sądów powę-

„Nasza manifestacja przyniosła realne skutki”

dowały także duże środki na nagrody roczne. Zasady ich rozdysponowania – podobnie jak zasady dotyczące podziału wszystkich innych środków na wynagrodzenia w sferze budżetowej – uzgadniane są ze związkami zawodowymi, o czym przypomniał Minister Sprawiedliwości w swojej decyzji budżetowej. Wszystko wskazuje na to, że warto było jednak marznąć i nabawić się chrypki przyjeżdżając do Warszawy.

– Domagamy się przede wszystkim jasnego określenia ścieżek awansu w sądownictwie, a taka obecnie praktycznie nie istnieje. Kolejna kwestia to ogromna rozpiętość widetek płacowych dla poszczególnych stanowisk, która sprawia,

że wynagrodzenia pracowników wykonujących te same zadania w poszczególnych sądach różnią się nawet o 2 tys. zł. Uregulowania wymaga też m.in. kwestia pracy w nadgodzinach w sądownictwie. Dzisiaj pracujemy często po kilkanaście godzin dziennie i w weekendy bez żadnego dodatkowego wynagrodzenia – wskazuje przewodnicząca.

Sytuacja pracowników sądów, którzy nie są sędziami czy referendarzami prowadzi do ogromnej rotacji pracowników. W ciągu ostatnich trzech lat z sądami umowy rozwiązało 17 tys. osób, nie licząc przechodzących na emerytury. Sądy, zwłaszcza w dużych ośrodkach miejskich, mają ogromne problemy z pozyskaniem

pracowników, zatrudnienie kogoś na stanowisko informatyka czy specjalisty praktycznie graniczy z cudem. Zdaniem „Solidarności” PS tak ogromne zagrożenie dla sądownictwa i brak reakcji ze strony władz spowoduje, że planowanych reform nie będzie miał kto realizować.

Materiał opublikowany
7 grudnia 2017 r. – www.gs.org.pl

Z SERII: „PLOTKI SĄDOWE”

Po sądach chodzi plotka, że w „Solidarności” płaci się wysokie składki - ok. 50 zł. - Kogo na to stać? Pytają zbulwersowani sędziacy. Wytlumaczę to tak: Składka wynosi 0,82% naszego wynagrodzenia, czyli od każdego 1.000 zł płacimy 8,20 zł. Zatem by płacić 50 zł trzeba zarabiać 6.097,56 zł. To teraz domyślcie się, kto sobie przeliczał potencjalną składkę i skąd wychodzą takie plotki..



FOT. ROBERT Z ZIEMI (PIXIBAY)




PUDELEK SĄDOWY

Sądowe korytarze kipią od plotek. Część z nich – choć nieprawdopodobna – wraca podobnie jak legendy miejskie o porywaczach dzieci w galeria handlowych.

- Podobno od przyszłego roku mają nam zabrać trzynastki... Nie dość, że człowiek tyle pracuje, podwyżek nie ma od lat, to jeszcze to - daj pani spokój. To wszystko przez te związki, wie Pani...

Zapewne życie zainspirowało do stworzenia na Facebooku strony Pudelek Sądowy. Zobaczymy w jakim kierunku potoczy się rozwój kolejnego miejsca związanego z pracą w sądach. fb.com/pudeleksadowy

A woman with long, dark, wavy hair styled in a single braid. She is wearing a light blue button-down shirt. Her eyes are wide open, and her hands are pressed together over her mouth, indicating a state of shock or surprise. The background is plain white.

„Zalecamy daleko idącą ostrożność, gdy słyszymy wiadomość zaczynającą się od „Podobno...”, „A słyszała pani, że...” – zwłaszcza gdy wszelkie próby uzyskania konkretnych informacji kończą się stwierdzeniem: „Ja to tam nie wiem, ale tak mówią”

2018

*„103 mln złotych
na zatrudnienie
w sądach 2 tys.
pracowników,
w tym blisko 1,5
tys. urzędników”*

WYŻSZA PŁACA MINIMALNA

WZROST O 100 ZŁ

DO 2.100 BRUTTO

Od 2018 roku rośnie płaca minimalna i będzie ona wynosić 2100 zł (podwyżka o 100 zł w porównaniu z 2017 rokiem). Z płacą minimalną wzrosną też świadczenia z nią powiązane, w tym odprawa z tytułu zwolnień grupowych, odszkodowanie z tytułu mobbingu lub dyskryminacji oraz dodatek za pracę w nocy. W przypadku pracownika zatrudnionego na umowie zleceniu, podwyższeniu ulegnie także minimalna stawka godzinowa. Jest ona bowiem powiązana z płacą minimalną i od 2018 roku wzrośnie do 13,70 proc., czyli o 0,70 gr więcej niż obecnie. Wzrost pensji minimalnej oznacza także wzrost kosztów pracy - w przyszłym roku pracownik otrzyma minimalnie 1 530 zł netto, pozostałe koszty to między innymi składki na ubezpieczenie emerytalno-rentowe i na Fundusz Pracy, opłacane przez pracodawcę. W sumie składki te przy zatrudnieniu pracownika na umowę o pracę wyniosą 20,74 proc. wynagrodzenia brutto, czyli 432,81 zł.

W 2018 ROKU 2 TYS. NOWYCH PRACOWNIKÓW W SĄDACH

Na rok 2018 Ministerstwo Sprawiedliwości zaplanowało zwiększenie kadry w sądach powszechnych aż o 2000 etatów, w tym 37 etatów sędziowskich, 15 asystenckich, 450 referendarskich i 1498 urzędniczych. Z tej liczby nowych pracowników 150 etatów urzędniczych skierowanych ma zostać do wydziałów Krajowego Rejestru Sądowego i wybranych wydziałów Ksiąg Wieczystych. Wydziały KRS wiele lat temu przekroczyły swoje możliwości przerobowe, o czym pisaliśmy szczegółowo w numerze 5(5) październik 2016. Sprawne rozpoznawanie wniosków w tych wydziałach ma znaczenie dla obrotu gospodarczego w Polsce. Wsparcia wymagają także niektóre szczególnie obciążone wydziały KW, w których na wpis czeka się nawet 6 miesięcy. Księgi Wieczyste muszą zostać wsparte dodatkowymi etatami w związku z przepisami o przekształceniu współużytkowania wieczystego gruntów. Do pracy w nich trafi 450 nowych referendarzy i aż 1260 urzędników sądowych. W związku z projektem ustawy o wykonywaniu niektórych czynności organu centralnego w sprawach rodzinnych z zakresu obrotu prawnego na podstawie prawa UE i umów międzynarodowych zaplanowano obsadzenie 7

etatów sędziowskich i 14 urzędniczych. Resort przewiduje także wzrost wpływu spraw ubezpieczeniowych w związku z wejściem w życie zmian przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym policjantów i pracowników innych służb (tzw. ustawa dezubekizacyjna). W tym celu w sądach ma zostać zatrudnionych 30 nowych sędziów, 15 asystentów i 74 urzędników.

DNI WOLNE

W 2018 ROKU

Łączna liczba dni wolnych tj. świąt, sobót i niedziel, wyniesie 114. Jeśli do ustawowych dni wolnych dołożymy 13 dni urlopu wypoczynkowego, to łącznie uzyskamy czterdziestodniowe wakacje. W 2018 roku tylko jedno święto, czyli Święto Trzech Króli wypadnie w sobotę. Za ten dzień pracodawca będzie musiał wyznaczyć pracownikom dodatkowy dzień wolny. Dzień wolny od pracy powinien być wyznaczony do końca okresu rozliczeniowego, w którym to święto przypadło. Może on zatem poprzedzać dzień świąteczny bądź następować po nim. Za święta, które wypadają w niedzielę (w 2018 roku będą trzy: Wielkanoc, Zielone Świątki i Święto Niepodległości), nie należy się pracownikom dodatkowy dzień wolny. A od marca 2018 roku, w związku ze stopniowym ograniczaniem handlu w niedziele, część zatrudnionych zyska dodatkowe wolne w niedziele, które wcześniej były dla nich dniami pracującymi.



MOBBING

MINISTERSTWO DZIAŁA

DZIAŁANIA MINISTERIALNEGO ZESPOŁU,

KTÓRY MA PRZECIWDZIAŁAĆ NIEPRAWIDŁOWOŚCIOM

W SĄDACH

W trosce o dochowanie najwyższych standardów w wymiarze sprawiedliwości Ministerstwo Sprawiedliwości podjęło działania mające na celu zapobieganie i przeciwdziałanie zjawiskom mobbingu i naruszeniom praw pracowniczych w sądach – czytamy w komunikacie Wydziału Komunikacji Społecznej i Promocji MS.

Przeciwdziałanie mobbingowi to obowiązek wynikający z prawa pracy. Tego rodzaju ochronie podlegają wszyscy zatrudnieni, a więc również kadra sądownictwa. W sądach powszechnych pracuje około 10 tys. sędziów i około 30 tys. pracowników obsługujących sądy, a także asesory sądowi, referendarze i kuratorzy sądowi.

W związku z coraz powszechniejszym zjawiskiem mobbingu w wymiarze sprawiedliwości przy Ministerstwie Sprawiedliwości rozpoczął działania Zespół ds. przeciwdziałania mobbingowi i naruszeniom praw osób wykonujących obowiązki zawodowe w sądach powszechnych.

Członkowie Zespołu odwiedzają sądy, z których napływają zgłoszenia o występujących nieprawidłowościach, aby na miejscu przeprowadzić ankiety i indywidualnie porozmawiać z zainteresowanymi pracownikami i sędziami. Zebrany materiał posłuży do

opracowania konkretnych zaleceń, rekomendacji i systemowych rozwiązań dotyczących przeciwdziałania nierównemu traktowaniu i zjawiskom mobbingu.

Z posiadanych informacji wynika, że członkowie Zespołu odwiedzili już Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim (szeroka relacja w listopadowym numerze GS) i Sąd Rejonowy dla Krakowa-Podgórze w Krakowie.

Cykl wizyt członków Zespołu w sądach został poprzedzony przeglądem zgłoszeń, które napłynęły do Ministerstwa Sprawiedliwości od wszystkich grup zawodowych pracujących w sądownictwie. Zgłoszenia dotyczyły m.in. nierównomiernego obciążenia pracą, nierównego traktowania przy awansach, pozbawiania podwyżek, nagród oraz nepotyzmu i poniżania.

Każde zgłoszenie zostało zweryfikowane. W przypadkach, w których zostało uprawdopodobnione wystąpienie działań wypełniających znamiona mobbingu, członkowie Zespołu interweniowali, doprowadzając do usunięcia naruszeń prawa. Dwa postępowania sądowe o mobbing zostały objęte nadzorem Ministra Sprawiedliwości.

Nieprawidłowości można zgłaszać na adres:

ANTYMOBBING@MS.GOV.PL



KOMENTARZ DO ARTYKUŁU

“ZWALCZANIE MOBBINGU W SĄDACH OKIEM SPECJALISTY”

SEDZIA AGNIESZKA HAJTO

CZŁONEK MINISTERIALNEGO ZESPOŁU

Zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 czerwca 2017 r. został powołany Zespół ds. przeciwdziałania mobbingowi i naruszeniom praw osób wykonujących obowiązki zawodowe w sądach powszechnych (Dz. Urz. Min. Sprawiedl. z 2017 r. poz. 162). Jego celem jest opracowanie systemowych rozwiązań w zakresie przeciwdziałania nierównemu traktowaniu i zjawiskom mobbingu w sądach powszechnych. Zespół nie zajmuje się zatem działalnością naukową ani badawczą. Przeprowadzane przez członków Zespołu indywidualne (poprzez adres poczty elektronicznej antymobbing@ms.gov.pl) i zbiorowe (podczas wizyt w sądach) ankiety mają na celu uprawdopodobnienie występowania zjawiska mobbingu i nierównego traktowania, a także mają stanowić podstawę i materiał do wydawanych później przez Zespół rekomendacji. Realizacją rekomendacji Zespołu będą się zajmować właściwe organy w sądach lub w Ministerstwie Sprawiedliwości. Ewentualne wizyty członków Zespołu będą się odbywać tylko w tych sądach, z których pochodzą zgłoszenia nadsyłane na adres poczty elektronicznej antymobbing@ms.gov.pl i w których sytuacja tego wymaga. Zgłoszenia te nie mogą być przyjmowane bezkrytycznie, członkowie Zespołu analizują je i weryfikują.

Wizyta w Sądzie Rejonowym w Wodzisławiu Śląskim została zapowiedziana pismem Sekretarza Zespołu z dnia 24 listopada 2017 r. Przed przeprowadzeniem ankiet członkowie Zespołu wyjaśnili szczegółowo wszystkim pracownikom tego sądu, na czym polega zjawisko mobbingu i jak należy mu zapobiegać. Dr Katarzyna Orlak nie była obecna podczas wizyty członków Zespołu w Sądzie Rejonowym w Wodzisławiu Śląskim oraz nie analizowała ankiet opracowanych przez Zespół. Dr Katarzyna Orlak nie uczestniczy także w pracach Zespołu, jak też nie ma z nim żadnego kontaktu. Ponadto podczas indywidualnych rozmów członków Zespołu z pracownikami i sędziami Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim nie miała miejsca sytuacja, aby wywoływano lub otwierano u kogoś traumę, a następnie pozostawiono go bez pomocy.

Wydaje się, że uwagi dr Katarzyny Orlak zostały sformułowane w formie krytyki właściwej dla działalności polegającej na diagnostyce, a następnie leczeniu stresu zawodowego i depresji będących często (lecz nie zawsze) skutkiem mobbingu, co nie należy do zadań i kompetencji Zespołu.

TEKST KOMENTOWANY: NR 9(16) LISTOPAD 2017, s. 13-14.



NIEPOHAMOWANY APETYT NA INFORMACJE O KURATORACH

KRAJOWEJ RADY KURATORÓW

DAREK KADULSKI

Wyobraźmy sobie, że Krajowa Rada Kuratorów podejmuje uchwałę, w której zobowiązuje swoje Prezydium, by to podjęło działania zmierzające do ustalenia, ilu kuratorów w danym okręgu ma ciemniejszy kolor skóry, albo ile osób jest katolikami, a ile protestantami lub prawosławnymi. Czy są wśród nich osoby będące np. świadkami Jehowy. A może potrzebne będą dane dotyczące tego, ile z tych osób w danym okręgu jest homoseksualna, albo ile leczy się w poradniach specjalistycznych. Idźmy dalej: ilu z nich pali papierosy? Niemożliwe? A jednak.

W dniu 20 czerwca 2017 r. Krajowa Rada Kuratorów podjęła uchwałę Nr 8/XII/IV/2017, w której upoważniła Prezydium KRK, by zwróciło się do prezesów sądów okręgowych o dane kontaktowe do przewodniczących organizacji związkowych. Prezydium miało w efekcie wystąpić do nich o podanie liczby kuratorów będących „czynnymi członkami tych związków”.

Zdaniem samorządu kuratorskiego, jak wynika z uzasadnienia uchwały, KRK jest reprezentantem kuratorów sądowych i z tego wywodzi swoje prawo do „pozyskiwania informacji na temat obszarów, w których przejawia się aktywność zawodowych kuratorów sądowych”.

Zadania Krajowej Rady Kuratorów reguluje art. 46 z dnia 27 lipca 2001 r. o kuratorach sądowych. Wśród tych zadań są działania umożliwiające podnoszenie kwalifikacji zawodowych i poziomu pracy kuratorów, uchwalanie kodeksu etyki kuratora sądowego, opiniowanie aktów prawnych, inicjowanie badań naukowych związanych z funkcjonowaniem kurateli, ocenianie kandydatów na kuratorów, czy wreszcie występowanie do Ministra Sprawiedliwości lub innych organów państwowych z wnioskami dotyczącymi warunków pracy i płacy grupy zawo-

FOT. PIRO4D (PIXABAY)

dowej kuratorów sądowych. Trudno znaleźć w ustawowych zadaniach KRK podstawy do roszczenia sobie prawa do tak szerokich kompetencji, jak pozyskiwanie informacji o przejawach aktywności kuratorów – przyznanie tak szerokich kompetencji samorządowi zawodowemu (nawet umocowanemu w ustawie) brzmi bardzo niebezpiecznie – przy takim sformułowaniu KRK mogłaby praktycznie inwigilować każdą sferę życia każdego kuratora zawodowego.

Dodajmy do tego fakt, że zgodnie z art. 27 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych kwestia przynależności związkowej należy do danych wrażliwych podobnie jak informacje, które wymienilem na wstępie tego tekstu – dokładnie tak jak religia, seksualność, przynależność etniczna lub rasowa.

- Jeśli chodzi o zakres uchwały, to dotyczy ona wyłącznie liczby kuratorów zawodowych zrzeszonych w związkach i z pewnością nie wiąże się z żadnymi odniesieniami osobowymi, czy też identyfikacją tych kuratorów – wyjaśnia Grzegorz Kozera, Przewodniczący KRK. Moje pozornie surrealistyczne pytania z początku tekstu też „nie wiążą się z żadnymi odniesieniami osobowymi”.

Zdaniem Kozery KRK jest bardzo nietypowym samorządem zawodowym, gdyż jedno z jej podstawowych zadań nie znajduje odzwierciedlenia w funkcjonowaniu i zadaniach innych samorządów zawodowych. Przewodniczący KRK ma na myśli kompetencję występowania do Ministra Sprawiedliwości lub innych organów państwowych z wnioskami dotyczącymi warunków pracy i płacy grupy zawodowej kuratorów sądowych, co jego zdaniem nadaje KRK status „quasi związkowy”, a to wzmocnione jest zapisem ustawowym, który statuuje ten organ jako reprezentanta kuratorów sądowych.

Słowo „quasi” wprost oznacza „jakby, rze-

komo, pozornie”. Z taką oceną przewodniczącego Kozery się zgadzam – zwłaszcza w znaczeniu „pozornie”. Tym bardziej że kompetencja „występowania z wnioskami” stawia KRK w tym zakresie co najwyżej w charakterze petenta składającego podanie, a nie partnera społecznego w rozumieniu zbiorowego prawa pracy. Kuratorzy jako osoby pracujące mają pełne prawo koalicji związkowej i mogą korzystać z dobrodziejstw ustawy o związkach zawodowych, która bez dodatków „quasi” daje związkom bezpośrednie prawo do reprezentowania zbiorowych interesów, wyposażając je w określone kompetencje i narzędzia, których samorząd kuratorów – z całym szacunkiem – jest pozbawiony. Wróćmy do meritum – nieszczonego pozyskiwania informacji „o obszarach, w których przejawia się aktywność zawodowych kuratorów sądowych” – tym razem nie seksualna jeszcze, ale związkowa.

MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa zaniepokojona niebezpiecznym zbliżaniem się Krajowej Rady Kuratorów do nieprzekraczalnej granicy, poinformowała w październiku Ministerstwo Sprawiedliwości, prosząc o zajęcie stanowiska w tej sprawie. Ministerstwo w odpowiedzi zwróciło uwagę, że jego zdaniem przepisy ustawy o ochronie danych osobowych nie zawierają uprawnień dla KRK do przetwarzania danych wrażliwych. Ponadto także zdaniem ministerstwa z punktu widzenia ochrony danych wrażliwych, mając na uwadze doktrynę i orzecznictwo, niedopuszczalne jest przekazywanie imiennych list członków organizacji związkowych nawet pracodawcom. Trzeba jednak pamiętać, że KRK nie zwracała się o imienne listy kuratorów zrzeszonych w związkach – co zresztą nie jest możliwe do wykonania przez pracodawcę, bo ten dysponuje co najwyżej listą osób, które wyraziły zgodę na rozliczanie składek z wynagrodzenia, a nie listą członków związku zawodowego. Ministerstwo przyznaje jednak, że liczba związkowców

zarówno ogólna, jak i obejmująca określone zawody nie jest informacją publiczną. Najważniejsze jednak jest to, że także zdaniem ministerstwa nie ma podstaw prawnych do pozyskiwania, konstruowania i przetwarzania informacji o liczbie członków związku zawodowego wykonujących poszczególne zawody w zakładzie pracy, gdyż takie przetwarzanie danych często ochronę przynależności związkowej czyniłoby iluzoryczną.

Krajowa Rada Kuratorów jednak powinna moim zdaniem wyhamować swój apetyt na pozyskiwanie informacji „o obszarach, w których przejawia się aktywność zawodowych kuratorów sądowych” i z podobną pieczołowitością jak powoływanie się na skonkretyzowany w dalszej części ustawy zapis o kompetencjach w zakresie reprezentowania kuratorów sądowych, pochylić się nad ślubowaniem, w których każdy kurator wypowiada słowa roty: Ślubuję uroczyście powierzone mi obowiązki kuratora sądowego wykonywać zgodnie z prawem...

Materiał opublikowany 11 grudnia 2017 r.
www.gs.org.pl

SĘDZIOWIE SĄDÓW APELACYJNYCH ZWRACAJĄ UWAGĘ NA PROBLEMY URZĘDNIKÓW

Zebranie Sędziów Sądu Apelacyjnego w Katowicach, nawiązując do uchwały Zgromadzenia Przedstawicieli Sędziów Apelacji Katowickiej z dnia 22 czerwca 2015 roku, zwraca uwagę na, podnoszony aktualnie przez Międzyzakładową Organizację Związkową NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa, problem wynagrodzeń pracowników wspomagających pion orzecznicy wymiaru sprawiedliwości (w tym urzędników, asystentów i kuratorów sądowych), które – w ocenie Zebrania Sędziów – od wielu lat nie spełniają postulatu godziwości, o jakim mowa w art. 13 Kodeksu pracy. Zebranie Sędziów Sądu Apelacyjnego w Katowicach zwraca się zatem do Ministra Sprawiedliwości o opracowanie projektu planu dochodów i wydatków sądów powszechnych na rok 2018, uwzględniającego konieczność uruchomienia ścieżek awansu zawodowego (blokowanych przez brak środków na wynagrodzenia) oraz pilną potrzebę podwyższenia wynagrodzeń wymienionych wcześniej grup pracowniczych, stosownie do rodzaju, ilości oraz jakości świadczonej przez nich pracy, a także kwalifikacji niezbędnych do jej wykonywania.

Uchwała numer 1
Zebrania Sędziów Sądu Apelacyjnego
w Katowicach z dnia 1 grudnia 2017 r.

Sędziowie apelacji krakowskiej oświadczają, że w pełni popierają postulaty pracowników sądownictwa zmierzających do podniesienia ich wynagrodzeń. Wyrażamy przekonanie, że zakres obciążeń, jakość świadczonej pracy oraz kwalifikacje pracowników sądów w pełni uzasadniają zgłaszane przez nich postulaty. Wynagrodzenia pracowników sądów od lat pozostają na poziomie, który sprawia, że nie sposób uznać je za godziwe w rozumieniu art. 13 kodeksu pracy. To, w połączeniu z ciągłym zwiększaniem wymagań i zakresu obowiązków, powoduje frustracje i rezygnację z pracy wśród pracowników.

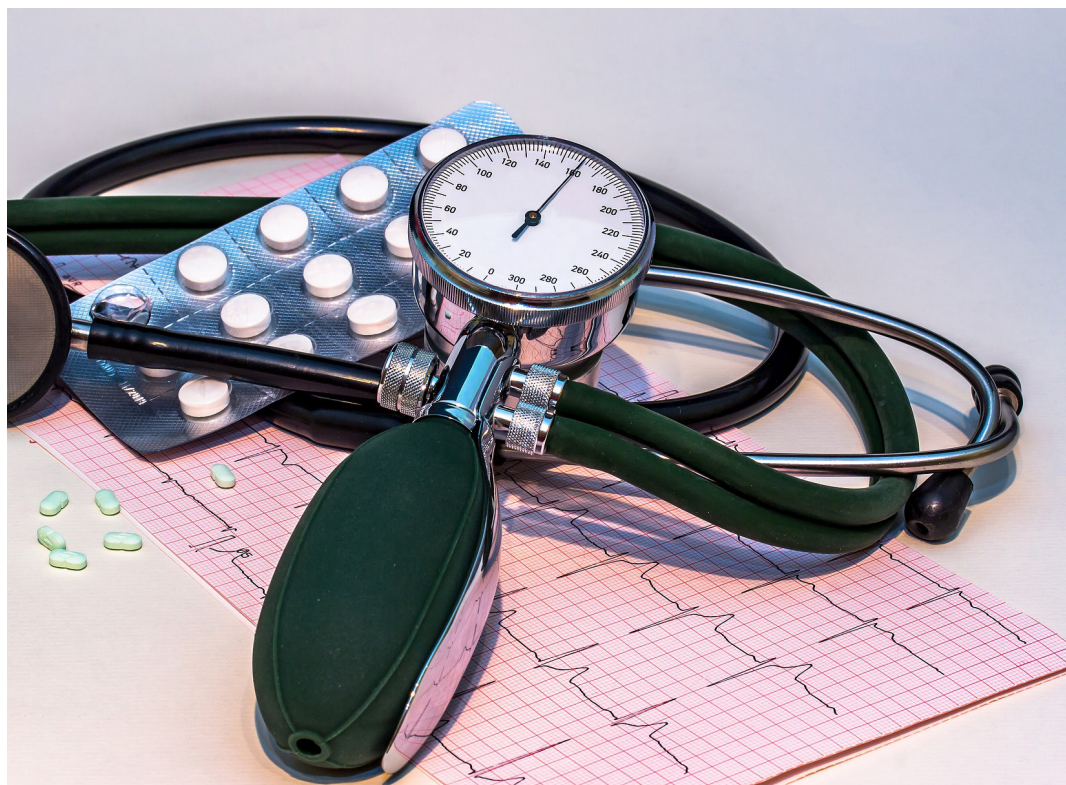
Uchwała nr 2
Zgromadzenia Sędziów
apelacji krakowskiej
podjęta w dniu 18 grudnia 2017 r.

Materiał opublikowany 2 grudnia 2017 r. – www.gs.org.pl

SA KATOWICE

SA KRAKÓW

1 grudnia Zebranie Sędziów Sądu Apelacyjnego w Katowicach, a w dniu 18 grudnia Zgromadzenie Sędziów apelacji krakowskiej podjęło uchwały, w których zwraco no uwagę na podnoszony aktualnie przez Międzyzakładową Organizację Związkową NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa, problem wynagrodzeń pracowników wspomagających pion orzecznicy.



CZY PRACOWNIKOWI PRZYSŁUGUJE DZIEŃ WOLNY ZA BADANIA LEKARSKIE OKRESOWE?

GDY BADANIA

ZAKOŃCZĄ SIĘ PRZED

UPŁYWEM CZASU

PRACY, PRACOWNIK

POWINIEN WRÓCIĆ

DO SĄDU

Pracownik podlega okresowym i kontrolnym badaniom lekarskim w celu stwierdzenia przeciwwskazań do wykonywania pracy i powinien je wykonać w godzinach pracy. W wypadku 30-dniowej nieobecności pracownika spowodowanej chorobą pracownika, musi on poddać się również badaniom kontrolnym, aby ustalić, czy może on pozostać na swoim dotychczasowym stanowisku. Pracodawca jest zobowiązany wystąpić do pracownika na badania okresowe w miarę możliwości w godzinach jego pracy. Jak wskazuje wyrok SN z 10 maja 2000 r., I PKN 642/99, polecenie wykonywania badań lekarskich jest poleceniem służbowym dotyczącym pracy i jako takie powinno być wykonywane w godzinach pracy.

Należy pamiętać, że w wypadku, gdy badania zakończą się przed upływem czasu pracy, pracownik powinien wrócić do pracy. Nie przysługuje mu cały wolny dzień, o ile pracodawca w przepisach wewnętrznych np. w regulaminie pracy nie postanowił inaczej.

Natomiast niezgodne z prawem jest wysyłanie pracownika na badania lekarskie po godzinach pracy, gdy jest możliwe przeprowadzenie tych badań w ciągu jego zmiany. Narusza to bowiem normy dotyczące liczby godzin wypoczynku między zmianami. Ponadto pracodawca nie może nakazać pracownikowi odrobienia czasu pracy, który przeznaczony został na badania lekarskie, będzie to podstawa do naliczenia nadgodzin.

Za czas spędzony na okresowych badaniach lekarskich, pracownikowi przysługuje pełne prawo do wynagrodzenia.



W CZYM DO SĄDU

JUSTYNA LIPIŃSKA

FELIETON POWSZEDNI

Kilka dni temu przyjaciółka wyciągnęła mnie do teatru. Pierwsze pytanie - w co się ubiorę? Jak często wychodzimy do teatru - raz w roku? Do kina może częściej, do opery pewnie raz na kilka lat, a do sądu? Bywa, że raz w życiu. Czy wtedy też zastanawiamy się, w co się ubrać? Pracuję w sądzie prawie 21 lat i z roku na rok obserwuję, że styl, w jakim stawiają się strony, jest coraz „luźniejszy”. My jako pracownicy staramy się dbać o nasz wizerunek, choć przyznam szczerze, że nie zawsze jest to łatwe. To prawdziwe wyzwanie przyjść do sądu w białej bluzce i przetrwać 8 godzin. Przenoszenie akt z archiwum, odkładanie akt do szaf, przerzucanie kilkuset zakurzonych tomów, noszenie kartonów z papierem z piwnicy, wymiana tuszu w drukarce, wszystko to przyczynia się do zmiany koloru naszej bluzki i to kilka razy w ciągu dnia. Pół żartem, pół serio, ale czasami rzeczywiście lepiej byłoby wybrać się w dresie. Wracając do stron. Osoby w starszym wieku podchodzą do tego tematu poważnie. Pamiętam jak mój dziadek, kiedy jechał do rejenta, zawsze ubierał najlepszą koszulę i sweterek wyjściowy, na to wciągał marynarkę, bo dodawała mu klasy, golił się i wręcz zalewał wodą kolońską. Wyjście do urzędu zawsze traktował poważnie. Dziś również obserwuję, że ludzie starsi przychodzą do sądu w „niedzielnym” ubraniu. Gorzej już bywa z młodszym pokoleniem. Zdarzają się bose stopy, japonki i spodenki w palmy, bo gorąco. Upał dotyka wszystkich, również sędziego, prokuratora czy adwokata na sali. Oni z szacunku do godła nawet przez kilka godzin siedzą w nieklimatyzowanych salach w togach. Osoba wezwana do sądu powinna pamiętać, jak ważny jest to urząd i jak ważną odgrywa rolę ona sama. W sądzie ważą się losy ludzi, zapadają wyroki, na które czekają nie tylko oskarżeni, czekają również pokrzywdzeni, którzy stracili bliskich, majątek, których ktoś przez lata krzywdził. Czy wypada wtedy przyjść w kwiecistych spodenkach, ukazując łydki i kolanka?

Bardzo lubię rysunki sędziego Arkadiusza Krupy, autora bloga Ślepym Okiem Temidy. Ukazał się kalendarz na 2018 rok z rysunkami Pana sędziego, a dochód ze sprzedaży wspiera Program Edukacji Prawnej, który jak czytam „podnosi świadomość prawną młodzieży i kształtuje kompetencje niezbędne do świadomego

*„To prawdziwe
wyzwanie przyjść do
sądu w białej bluzce
i wytrwać osiem
godzin”*



FOT. PUBLIC DOMAIN PICTURES (PIXABAY)

KULTURA WIERZCHNIA...

udziału w życiu publicznym”. Wspaniałe przedsięwzięcie, ale może warto wspomnieć tej młodzieży również o tym, że do sądu winno się ubrać schludnie, że na sali rozpraw nie żuje się gumy, nie wnosi butelek z napojem, że wszystko, co mówimy i robimy, kierowane jest bezpośrednio do Sądu. Do pubu, do znajomych w sobotni wieczór, do kina, na imieniny do koleżanki, nie wychodzimy bez stania godzinami przed szafą i nie dotyczy to już wyłącznie kobiet. Dlaczego więc nie ubrać się elegancko do sądu, do miej-

sca, gdzie wszystko, co powiemy, ma wielką wartość i zawsze ma znaczenie, gdzie rola świadka jest bardzo ważna, gdzie ważą się losy tych, którzy często pierwszy raz w życiu popełnili błąd, tych, którzy zostali skrzywdzeni, wreszcie gdzie wisi nasze godło. Co by nie mówić na sądy z prawej czy lewej strony powinniśmy zacząć od siebie, zacząć od najprostszej rzeczy, od kultury, może warto zacząć od wierzchniej.



URZĘDNICY SĄDOWI W 1928

JAK ZA DAWNYCH LAT | CZĘŚĆ 1 | DAREK KADULSKI

Centralny Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w m.st. Warszawie został zarejestrowany w roku 1925. Za swój cel stawiał „podnoszenie moralnego, umysłowego i zawodowego poziomu urzędników sądowych oraz zabiegi o polepszenie materialnych warunków ich bytu”¹. Wygląda na to, że przedwojenni urzędnicy sądowi postulaty mieli zdumiewająco podobne do naszych: „1) aby zasady projektowanej ustawy uposażeniowej były jednakowe dla wszystkich pracowników państwowych, 2) aby projektowana ustawa oparta

była na zasadzie: za równe lata pracy i jednakowe studia przy równych kwalifikacjach – równe uposażenie, 3) aby żadna kategoria pracowników państwowych nie była faworyzowana, a podwyżka była procentowo równa dla poszczególnych grup i kategorii, 4) by nie stwarzano dodatków do uposażenia, niewliczanych do emerytury, wyjąwszy dodatki za kierownictwo”². Prawda, że brzmi znajomo?

Jednym ze sposobów osiągnięcia swojego celu było wydawanie czasopism. Od roku 1928 Związek zaczął wydawanie czasopisma „Apel”. Archiwalne numery tego czasopisma są prawdziwą kopal-

KOBIETY

I POTĘGA PRASY.

O CO WALCZYLI

NASI KOLEDZY

BLISKO WIEK TEMU?

nią wiedzy o naszych kolegach, a także koleżankach z okresu międzywojennego. Warto wspomnieć, że koleżanki stanowiły wtedy zdecydowaną mniejszość wśród korpusu urzędników sądowych. Dowód na to znajdujemy już w pierwszym numerze czasopisma, gdzie poza aktualną po dzisiejszy dzień prawdą, że „w Polsce zniszczonej i biednej należy pracować wiele i wytrwale, żeby wywalczyć jakiegokolwiek możliwe warunki egzystencji”³, znajdujemy informację o tym, że zmuszone powojenną sytuacją Polki musiały zacząć szukać pracy i porzucić swoje dotychczasowe tradycyjne zadania. Autorka artykułu – Zofia Młodzianowska, która



1 Wanda Grabińska, sędzia sądu dla nieletnich w Warszawie - pierwsza kobieta na urzędzie sędziowskim, Zdjęcie portretowe z 1929 r. - zasoby NAC.

2 Zjazd Centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych RP w sali Sądu Najwyższego w Warszawie. Prezydium zjazdu. Widoczni m.in.: prezes Zarządu Głównego Centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych RP Wacław Sikorski (siedzi 4. z lewej), wiceprezes Jan Górka (siedzi 3. z lewej), wiceprezes

Franciszek Łomnicki (siedzi 3. z prawej). - 1930 rok, zasoby NAC.

3 Zjazd Centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych RP w sali Sądu Najwyższego w Warszawie - o stosunku władzy i sędziów do urzędników sądowych świadczą goście widoczni na zdjęciu: m.in.: minister sprawiedliwości Stanisław Car (I rząd siedzi 4. z prawej), prezes Sądu Okręgowego Tadeusz Kamieński (I rząd siedzi 2. z prawej), prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie Feliks Dutkiewicz (I rząd 3. z prawej) - 1930 rok, NAC

„Składki członkowskie, choć niewielkie zasilają znacznie fundusze związkowe i pozwalają im kontynuować zaczęłą pracę; usuwając się od udziału w organizacjach zawodowych, a korzystając z rezultatu ich wysiłków, żyje się niejako cudzym kosztem”

była sekretarzem w Sądzie Najwyższym, narzekała jednak na to, że: „wiele jeszcze kobiet nie zdaje sobie sprawy z konieczności obrony swych interesów w walce o byt”.⁴ Uwaga ta została poczyniona w związku z niedużym zaangażowaniem przedwojennych urzędniczek w działania organizacji zawodowych. „Kobiety, usuwając się od udziału w zrzeszeniach, zapominają, że szkodzą sobie i następnym pokoleniom (...). Nie tylko własne korzyści trzeba mieć na względzie, ale i interes ogółu, który z braku poparcia i słaby liczebnie ucierpieć na tem może, składki członkowskie, choć niewielkie zasilają znacznie fundusze związkowe i pozwalają im kontynuować zaczęta pracę; usuwając się od udziału w organizacjach zawodowych, a korzystając z rezultatu ich wysiłków, żyje się niejako cudzym kosztem”⁵ – słusznie zauważała autorka, co aktualne jest i po upływie niemal wieku. Nie wiem jeszcze, kiedy w polskich sądach pojawiła się pierwsza urzędniczka – być może kiedyś tego się dowiem. Kobiety musiały najpierw wywalczyć sobie prawo do studiów prawniczych. Na Uniwersytecie Jagiellońskim 22 czerwca 1900 roku powołana została specjalna komisja, która miała zdecydować, czy kobiety mogą studiować prawo. Decyzja była negatywna. Zdaniem szacownego grona profesorskiego „kobiety ze względu na szczególne właściwości ich temperamentu i ich uzdolnienia umysłowego nie posiadają odpowiedniej kwalifikacji, aby z pożytkiem dla dobra publicznego spełniać ważne obowiązki sędziego, prokuratora, adwokata lub urzędnika administracyjnego, a więc aby móc po studiach prawniczych obrać jakąkolwiek z tych najważniejszych karier, do których właśnie te studia mają otwierać drogę”⁶. Rygorystyczny był też Uniwersytet Lwowski. O pierwszej kobiecie, która jako aplikantka broniła klienta przed sądem, doniosło poranne wydanie „Rzeczypospolitej” z 18 września 1920 roku. Była to Bronisława Rappaportówna. Trzy lata później, także „Rzeczypospolita”, tym razem Nr 30 z 1923 roku poinformowała o adwokat

Helenie Wiewiórskiej, która stanęła ze swoim klientem przed sądem okręgowym i wygrała sprawę. Warto jeszcze wspomnieć Wandę Grabińską. Powołując się bezpośrednio na Konstytucję, złożyła podanie o przyjęcie na urząd sędziowski i w dniu 6 marca 1929 roku została nominowana jako pierwsza kobieta na stanowisku polskiego sędziego. Dzisiaj na szczęście w sądach kobiet już nie brakuje.

Urzednicy z CZZUS RP doceniali potęgę prasy i słowa pisanego – co jest nam szczególnie bliskie jako miesięcznikowi pracowników sądownictwa. Podprokurator Kazimierz Rąfowski z Sądu Powiatowego w Bydgoszczy⁷ zauważył, że „jest to broń straszna w ręku tych, którzy z niej korzystają i nią operują”⁸. Jego zdaniem urzędnicy sądowi już wtedy zbyt mało przedstawiali swoje bolączki społeczeństwu, które sądzi: „że dobrze nam się wiedzie, ponieważ mało o nas słyszy”⁹. Jego apel jest odważny. Chciał, by urzędnicy – bez względu na zajmowane stanowisko, chwycili za pióra i pisali o swojej pracy odważnie i zgodnie z prawdą tak, aby przynajmniej raz w tygodniu we wszystkich dziennikach polskich ukazał się chociaż jeden artykuł dotyczący spraw urzędników sądowych i ich warunków pracy. Do apelu Rąfowskiego przyłączam się ochoczo i dzisiaj. Przytoczmy wciąż aktualne, choć dzisiaj patetycznie brzmiące słowa Rąfowskiego: „Wszyscy pragniemy polepszenia warunków pracy i płacy i dosyć już głodowania i utrapień wszelkiego rodzaju (...) Działajmy i bądźmy wytrwali aż do zupełnego przekonania społeczeństwa o słuszności naszych żądań. Prasa to potęga nasza i przez nią zdobędziemy i przyspieszymy decyzje rządu dla nas korzystne. Jeszcze dziś rozpoczynajmy działać ażeby przyspieszyć moment zwycięstwa (...)”¹⁰.

Wertując stare czasopisma urzędnicze trudno wyjść ze zdziwienia, jak wiele mamy wspólnych cech z tamtymi urzędnikami sądowymi i wciąż aktualnych

problemów. Tym artykułem chciałbym rozpocząć na łamach naszego miesięcznika wędrówkę przez kolejne ciekawostki z dawnych lat, aż do wybuchu drugiej wojny światowej. Mam nadzieję, że Czytelnicy zechcą potowarzyszyć mi w tej wędrówce, być może podpowiadając także ciekawe kierunki.

¹ Statut Centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych RP, Rejestr Stowarzyszeń i Związków MSW, Nr 1287, Warszawa: 6 kwietnia 1925 r., ze zbiorów biblioteki cyfrowej Polona.

² Memorjał do Pana Prezesa Rady Ministrów, „Apel: Organ Centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rz.P.”, 1928, nr 11 listopad.

³ Młodzianowska Z., O udział kobiet w organizacjach zawodowych, „Apel”, dz.cyt.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

⁶ Milewski S., Zanim kobieta została adwokatem, „Palestra” 2002, nr 1-2.

⁷ Kazimierz Rąfowski, syn Bartłomieja, ur. 29 listopada 1882 r. – sekretarz sądu w Pucku, podprokurator w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy. Zamordowany w Piaśnicy, w czasie zbrodni, która obejmowała szereg zbiorowych egzekucji przeprowadzonych przez okupantów niemieckich (październik 1939-kwiecień 1940), w ramach tzw. akcji „Inteligencja”, w lasach piaśnickich w pobliżu Wejherowa (por. akta w sprawie o uznanie za zmarłego w zasobach IPN, IPN Gd 11/2).

⁸ Rąfowski K., Spotęgowanie działalności przez prasę, dz.cyt.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

SĄD REJONOWY W GŁOGOWIE

CZY WIEDZIAŁEŚ, ŻE...



Budynek Sądu Rejonowego w Głogowie został wybudowany w latach 1908-1911 według projektu zielonogórskiego architekta Emila Friede. Budynek oparty jest na sześciu filarach. Wcześniej w budynku funkcjonował Sąd Pierwszej Instancji (odpowiednik Sądu Grodzkiego). W 1945 roku podczas oblężenia miasta budynek został zniszczony, a Sąd Okręgowy przeniesiony został do Nowej Soli. Dopiero w roku 1947 na ulicy Królewskiej został utworzony Sąd Grodzki. W 1950 roku zlikwidowano Sąd Okręgowy z siedzibą w Nowej Soli, a Sąd Grodzki przemieniono na Sąd Powiatowy w Głogowie. W latach 1953-54 budynek sądu został przeznaczony na zakład poprawczy dla chłopców. W latach 70-tych budynek został przystosowany dla głogowskiej prokuratury i kuratorów sądowych, następnie w 2005 roku Prokuratura Rejonowa została przeniesiona do innego budynku, a pomieszczenia zostały zagospodarowane na potrzeby sądu.



[Linki] - wroclaw.dolny.slask.pl



NIE BÓJMY SIĘ BYĆ NIEDOSKONALI

ANETA KOGUT

**Człowiek jest jak trzcina - najłabsza rzecz w naturze, ale to trzcina myśląca.
Blaise Pascal**

PRZYPOWIEŚĆ

O DWÓCH DZBANACH

FELIETON ŚWIĄTECZNY

Mój kolega redakcyjny rozpoczyna ciekawy cykl historyczny poświęcony naszej urzędniczej sądowej (nie)doli. Ja natomiast od czasu do czasu (tak przy okazji świątecznej, nie częściej) przytoczę starą powiastkę. I nie martwcie się, nie zamierzam zostać ani sądowym, ani związkowym kaznodzieją.

Pewna stara chińska kobieta miała dwa dzbany. Każdego ranka umieszczała oba dzbany po dwóch stronach deseczki, którą umieszczała na swoich ramionach, a następnie udawała się z nimi do źródła, by przynieść wodę. Jeden z dzbanów miał jednak pęknięcie. Zawsze, gdy kobieta wracała do domu, pod koniec drogi pęknięty dzban był już do połowy pusty.

Trwało to dwa lata. Cały dzban był z siebie bardzo dumny, że mógł wykonywać należycie swoje zadanie. Za to biedne, pęknięte naczynie paliło się ze wstydu za swoją niedoskonałość. Czuło się gorsze ze względu na swoje pęknięcie i było mu przykro, że nie wykonuje właściwie swojego zadania. Po dwóch latach, pełnych bólu i upokorzenia, pęknięty dzban odezwał się w końcu do staruszki:

- Tak bardzo mi przykro... Tak bardzo mi przykro, że przez moją niedoskonałość wycieka po drodze tyle wody. Przepraszam...

Na to staruszka z uśmiechem odpowiedziała:

- Mój drogi dzbanie... Czy zauważyłeś, że po Twojej stronie drogi rosną kwiaty? Znam Twoją wadę i dlatego zasiałam po Twojej

stronie drogi te wszystkie kwiaty, które widzisz. A Ty, nawet o tym nie wiedząc, każdego dnia podlewałeś je, zapewniając im wodę niezbędną do życia. Już dwa lata te kwiaty przystrajają mi całą drogę od mego domu aż do potoku. Gdyby nie Ty i Twoje pęknięcie, nie byłoby tu tego piękna.

Każdy z nas ma swoje wady i zalety. Doskonałość, jeśli istnieje, to tylko w baśniach. Powinniśmy przynajmniej starać się przyjmować ludzi takimi, jakimi są, bo i wady, i zalety powodują, że każdy człowiek jest indywidualną osobowością, jest bardziej interesujący i wartościowy. Niska samoocena lub brak poczucia własnej wartości to brak przyznania, że człowiek jest bezcenny, niepowtarzalny i zasługujący na szacunek. Zamiast marudzić, poddawać się i zdręzczać się negatywnymi myślami typu „jestem do niczego”, warto pomyśleć o tych pęknięciach, jak o źródle swoich nowych możliwości. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że przy takim obciążeniu, jakie nam „zgotowano” od kilku dobrych lat w sądownictwie, nie ma możliwości, żeby nie wkraść się w naszą pracę jakiś chochlik. Chochlik bywa złośliwy, ale my wcale złośliwie nie popełniamy błędów. Wynika to przede wszystkim z przeciążenia, stresu, prędkości, braku „czterech rąk”, „kilku półkul mózgowych” et cetera. Starajmy się zachowywać równowagę w naszym życiu, czego i Wam, i sobie w Nowym Roku szczerze życzę, bo nie tylko sądem człowiek żyje, a zdawanie sobie sprawy ze swojej niedoskonałości świadczy tylko o zdrowym podejściu do otaczającego nas świata.

WYDATKI, KTÓRYCH NIE ZALICZA SIĘ DO DZIAŁALNOŚCI SOCJALNEJ



ZFŚS

Działalność socjalna nie powinna obejmować wydatków:

- inwestycji socjalnych, z wyjątkiem możliwości przeznaczenia środków zfśś na dofinansowanie zakładowych obiektów socjalnych, tworzenia zakładowych żłobków, przedszkoli, klubów dziecięcych, opieki sprawowanej przez dziennego opiekuna lub nianię oraz innych form wychowania przedszkolnego, a także na odtworzenie zakładowych obiektów socjalnych w przypadku określonym w art. 7 ust. 1 pkt 7 ustawy o zfśś, przewidującym możliwość przeznaczenia na te cele części uzyskanego przychodu ze sprzedaży, dzierżawy i likwidacji środków trwałych służących zakładowej działalności socjalnej,
- kosztów prowadzenia przyzakładowego żywienia zbiorowego (zakładowych stołówek, restauracji, barów itp.),
- kosztów utrzymania przyzakładowej służby zdrowia,
- kosztów dojazdów do pracy,
- składek należnych z tytułu polis grupowego ubezpieczenia pracowników na życie,
- zobowiązań podatkowych wobec budżetu,
- kosztów składek na ubezpieczenia ZUS,
- kosztów związanych bezpośrednio z obchodami jubileuszowymi zakładowych świąt branżowych, kościelnych, spotkań pożegnalnych dla emerytów i rencistów itp.

W 2018 ROKU MNIEJ ZAPŁACIMY PODATKU ZA ŚWIADCZENIA Z ZFŚS

Wśród zmian podatkowych od przyszłego roku wchodzi także korzystniejsze przepisy dotyczące opodatkowania świadczeń, które otrzymujemy z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych.

ZAPOMOGI: Dotychczas wypłacane pracownikom zapomogi związane z indywidualnymi zdarzeniami losowymi, klęskami żywiołowymi, długotrwałą chorobą lub śmiercią były zwolnione od podatku dochodowego, o ile ich suma w ciągu roku nie przekraczała 2.280 zł. Od nowego roku zwolnione będą wszystkie świadczenia wypłacone z tego tytułu bez względu na ich wysokość – oczywiście o ile będą wypłacone z ZFŚS lub z funduszy związku zawodowego albo na podstawie innych przepisów wydanych przez właściwego ministra. W przypadku zapomóg finansowanych z innych źródeł zwolnione będą z podatku do limitu 6.000 zł. Podniesiony zostanie limit, od którego trzeba będzie odprowadzić podatek od innych niż wymienione wcześniej zapomóg wypłacanych przez organizacje związków zawodowych. Dotąd podatek nie był pobierany, o ile zapomoga nie przekroczyła 639 zł. Od stycznia próg ten zostaje podniesiony do kwoty 1.000 zł.

EMERYCI I RENCISCI: Z 2.280 zł do 3.000 zł podniesiony zostaje próg, od którego pobiera się podatek od świadczeń wypłacanych przez były zakład pracy lub związku zawodowe emerytom i rencistom.

WIĘKSZOŚĆ ŚWIADCZEŃ: Wartość otrzymanych przez pracownika w związku z finansowaniem działalności socjalnej (z ZFŚS) rzeczowych świadczeń oraz otrzymanych przez niego w tym zakresie świadczeń pieniężnych, sfinansowanych w całości ze środków ZFŚS lub funduszy związków, która zwolniona jest od podatku, wzrasta z 380 zł do 1.000 zł – przy czym za rzeczowe świadczenia nie uważa się np. bonów i talonów, które uprawniają do ich wymiany na towary lub usługi. Dzięki temu znacząco mniej podatku pracodawca pobierze nam np. od „wczasów pod gruszą”.

ZFŚS

ŚWIADCZENIE	STARY LIMIT ZWOLNIENIA OD PODATKU	NOWY LIMIT ZWOLNIENIA OD PODATKU
Zapomogi otrzymane w przypadku indywidualnych zdarzeń losowych, klęsk żywiołowych, długotrwałej choroby lub śmierci (art. 21 ust. 1 pkt 26)	➤ 2.280 zł	➤ bez limitu – w przypadku zapomóg finansowanych z funduszu socjalnego, ZFŚS, z funduszy związków zawodowych oraz zgodnie z odrębnymi przepisami wydanymi przez właściwego ministra, ➤ 6.000 zł – w przypadku zapomóg finansowanych z innych źródeł
Zapomogi, inne niż wymienione w art. 21 ust. 1 pkt 26, z funduszu zakładowej lub międzynarodowej organizacji związkowej pracownikom należącym do tej organizacji (art. 21 ust. 1 pkt 9a)	➤ 639 zł	➤ 1.000 zł
Świadczenia otrzymywane przez emerytów lub rencistów w związku z łączącym ich uprzednio z zakładem pracy stosunkiem służbowym, stosunkiem pracy lub spółdzielczym stosunkiem pracy, w tym od związków zawodowych (art. 21 ust. 1 pkt 28)	➤ 2.280 zł	➤ 3.000 zł
Wartość otrzymanych przez pracownika w związku z finansowaniem działalności socjalnej (z ZFŚS) rzeczowych świadczeń oraz otrzymanych przez niego w tym zakresie świadczeń pieniężnych, sfinansowanych w całości ze środków ZFŚS lub funduszy związków – rzeczowymi świadczeniami nie są bony, talony i inne znaki, uprawniające do ich wymiany na towary lub usługi (art. 21 ust. 1 pkt 67)	➤ 380 zł	➤ 1.000 zł

NOTATKI Z OKŁADKI

CZ. 8

KAWA I PAPIEROSY

NOTATKI Z OKŁADKI

CZĘŚĆ ÓSMA

Martfa Mewa

*„Na szczęście
w tym ferworze walki
i niekończącą falą
papierzysk, jakoś
wyłączyłem zmysł słuchu
i starałem się dotrwać do
piętnastej”*

Na ostatni konkurs w moim sądzie zjawili się: bezdomny w poszukiwaniu toalety, żeby buchnąć mydło, wytipsowana kicia bez znajomości komputera, ale doskonale zorientowana w potrzebach samców oraz studentka politologii.

Hou-hou styrani galernicy! Nie wiem kiedy - wstać! Naczelnym, spoczniej! - łaska wie wepchnie kolejny odcinek „Notatek”, ale sądzę, że będzie to grubo po wakacjach, więc akurat niektórzy z was będą pakować majdan na (nie)zasłużony odpoczynek. Już widzę te buzie roześmiane zwiedzające naszą RP, a może nawet Czechosłowację. No nic, bawcie się bezpiecznie i pamiętajcie, że macie do czego wracać - zaległości same się nie zrobią, a nowych chętnych niewielu. Na ostatni konkurs w moim sądzie zjawili się: bezdomny w poszukiwaniu toalety, żeby buchnąć mydło, wytipsowana kicia bez znajomości komputera, ale doskonale zorientowana w potrzebach samców oraz studentka politologii. Może gdyby czytali doskonały miesięcznik Gazeta Sądowa, to by wiedzieli, że jak w świecie boksu wszystko jest ustawione. Dobra starczy tego łaszenia się do red-nacza, wracamy do początku XXI w.

Skończyliśmy na moim kolejny awansie poziomym, czyli oddelegowaniu do kle-

pania zawartości wniosków do komputera. Zostałem biologicznym skanerem. Ci, co czytali z otwartymi oczami. pamiętają, że dołączyłem jako szósty. Czterech chłopów, sympatyczna kobitka, powiedzmy Danusia i syty koleżka z tajemniczą maszyną. A właśnie. Zgodnie z polsko-łacińskim zwyczajem „głupich nie sieją - pacta sunt servanda” sąd podpisał niewiarygodnie korzystną umowę z pocztą polską i tym sposobem listy frankowaliśmy sobie sami. Ba! Wypożyczono nam frankownicę i tusz! Tylko pracownika musieliśmy mieć swojego. No i mieliśmy. Syty koleżka zwał się Broadway, ze względu na solidny zarost i zacięcie kabaretowe. Znaczący się tak wydawało, że opowiadanie jednego dowcipu codziennie, na dodatek obscenicznego oraz niesamowite męczydupstwo powikłane z nudziarstwem to coś, co ma nas uszczęśliwić na te osiem godzin. Krótko – nie uszczęśliwiło, ale uodporniło. Tu uwaga, ja o tym wszystkim, pakując się do sekcji, nie wiedziałem i wpadłem jak przystoiwowy petent do biurowca - bezbronny. Tak więc pierwszego dnia zagałem do brodziatego: „co słyhać? Jak kawka smakuje? I czemu ma takie powalane łapy tuszem”. Na pierwsze pytanie odpowiadał do trzynastej, temat kawy zostawiliśmy sobie na dzień następny, bo trzeba było się sprężyć przed przyjazdem internetu, tfu! Kuriera ze skrzynią, więc miałem nadzieję, że do następnego dnia zapomni i jakoś się

wywinę. I znów moja naiwność wylała jak włosy z głowy - po cichu, ale widocznie. Ledwo przywlokłem zwłoki dnia następnego i nim siadłem do roboty, już Broadway przypomniał mi dowcip o skórze (mimo że wryty mam go w baniak to nie opowiem, naczelny zaznaczył, że lektura ma być na choć najniższym, ale jednak poziomie), zapach jego kolejnej kawy dusił w naszym pokoju prawie tak skutecznie, jak szlugi kierowniczy w jej palarni-sekretariacie, a przecież dzień dopiero się zaczynał. Na szczęście w tym ferworze walki i niekończącą falą papierzysk, jakoś wyłączyłem zmysł słuchu i starałem się dotrwać do piętnastej. Jednak nadal pilnie obserwowałem moich braci i siostrę w niedoli. Nie dawało mi spokoju, że mimo iż w pokoju jedna osoba pije kawę, opar unosi się niczym w palarni czarnego trunku. Koło południa zagadka sama się rozwiązała - przecież miałem z brodatym nieskończony temat kawy z dnia poprzedniego, więc nie mógł sobie odmówić - ofiara (niby ja) sama pchała się w sękatę łapska. Z dumą i napuchniętym brzuchem pochwalił się, że plujek to on do trzynastu nawet wchłania. I czuje się doskonale. O tym, czy była to prawda i dlaczego nie, dowiedzie się już w następnym odcinku. Bywajcie!

Martha Mewa

Z SALI SĄDOWEJ

W trakcie zeznań na temat sytuacji żony podsądny wyjaśnia:

- Leczy się...

Sędzia: Proszę Pana, proszę mówić pełnymi zdaniami.

- Żona leczy się.

Obrońca do biegłego: - Podał pan jedynie w przybliżeniu wymiary przedmiotowej działki. Chciałbym jednak wiedzieć, czym dokonywał pan pomiarów”

Biegły bez namysłu – Krokami.

-Aaaa, rozumiem. Może pan jednak uściślić swoje obliczenia i powiedzieć, ile pan ma w kroku?

Biegły - No tak średnio 70, może 80 centymetrów.

Na sali słyhać szept: Łaaał, tylko pozazdrościć!

Dwóch skłóconych sąsiadów, którzy występują we wszystkich rolach procesowych w sprawach cywilnych i karnych, jednym słowem znani całemu sądowi. Jeden zeznaje:

-... i jego pies pogryzł mojego...

Na co Sąd:

-To wasze psy też się nie lubią?